

Papież Franciszek zachwyca się ludobójcą chrześcijan

3 września 2023

Papież Franciszek ponownie wychwala imperializm. Tym razem przywódca katolików zrobił to w Mongolii. Ojciec Święty zachwycał się Czyngis Chanem – krwawym tyranem i ludobójcą chrześcijan.



Franciszek niejednokrotnie wprawiał katolików na całym świecie w konsternację swoimi czynami. Papież już nieraz wygłaszał tezy, które zdawały się sprzeczne z nauką chrześcijańską, w obliczu rosyjskiej napaści na Ukrainę wykazywał prorosyjskie sympatie, a podczas spotkań z Indianami brał udział w rytuałach, które można uznać za pogańskie i odprawiane ku czci bożków. Po papieskiej wizycie w Mongolii katolicy znów mogą czuć się zdezorientowani.

Podczas wizyty w Mongolii papież Franciszek zachwycał się tradycyjnymi mongolskimi jurtami. Ojciec Święty stwierdził, że są one przykładem dla ludzi w reszcie świata, bo są ekologiczne, czyli „wszechstronne, wielofunkcyjne i mają zerowy wpływ na środowisko”. Franciszek zauważył, że „jurty dzięki swojej zdolności adaptacji do skrajności klimatycznych, umożliwiają życie na bardzo zróżnicowanych terytoriach”. W ogóle papież zaskakująco dużo miejsca w swoim przemówieniu poświęcił właśnie jurtom. Może jednak lepiej byłoby, gdyby przez całe przemówienie trzymał się właśnie tego tematu. Reszta tego, co powiedział, jest bowiem o wiele bardziej kontrowersyjna.

W dalszej części przemówienia Ojciec Święty zachwycał się buddyzmem i mongolskimi szamanami. Zdaje się, że przywódca katolików przejawia jakiś rodzaj fascynacji religiami

szamanistycznymi, bo to nie pierwszy raz, gdy wyraża tego rodzaju podziw. W Mongolii Franciszek mówił, że „holistyczna wizja mongolskiej tradycji szamańskiej i szacunek dla każdej istoty żywej wywodzący się z filozofii buddyjskiej, stanowią ważny wkład w pilne zaangażowanie na rzecz ochrony planety Ziemi”.

Franciszek przypominał Mongołom, że przybył do nich „w czasie ważnej dla was rocznicy, 860-lecia urodzin Czyngis-Chana”. Papież wyraził podziw dla przodków gospodarzy, że „ogarniali przez wieki ziemie tak odległe i zróżnicowane”. Zdaniem papieża imperium Czyngis Chana może być przykładem dla dzisiejszej cywilizacji, jak przywrócić pokój i harmonię na świecie naznaczonym przez konflikty.

Papież zupełnie pominął fakt, że Czyngis Chan rozszerzał swoje imperium poprzez prowadzenie krwawych podbojów i mordowanie autochtonicznych ludów – najczęściej chrześcijan. W 1240 roku Mongołowie zajęli Kijów, a następnie organizowali najazdy na Polskę, podczas których zginęło ok. 20 tys. mieszkańców ziem polskich, co, odnosząc do mniejszej liczebności ludzi niż obecnie, można uznać za ogromne i krwawe ludobójstwo.

To jednak nie pierwszy raz, gdy Ojciec Święty zachwyca się imperializmem. Nie tak dawno w rozmowie z rosyjską młodzieżą mówił młodym ludziom z Rosji, że są spadkobiercami wielkiej Rosji Piotra I i Katarzyny II i apelował, by nie rezygnowali ze swojego dziedzictwa.

Skąd biorą się szokujące tezy stawiane przez Franciszka, jego bulwersujące europejskich katolików zachowania i rewolucyjne poglądy? Analityk z Uniwersytetu Warszawskiego, Tomasz Bortkiewicz, przypomina w swoich mediach społecznościowych, że mamy do czynienia z papieżem, który nie jest Europejczykiem. „Trochę śmieszy mnie to całe zamieszenie z papieżem. Franciszek jest na tronie papieskim od 10 lat i jakby mógł, to dziś by składał aplikację do grupy BRICS, a my w Polsce dalej patrzymy na Watykan, jak za pontyfikatu JP2” – pisze ekspert.

„Watykan coraz mniej jest zainteresowany zdaniem laickiego Zachodu, bo przyszłość kościoła jest w Ameryce Południowej, Afryce i Azji. A tam stosunek do Rosji można określić zbiorczo jako neutralny” – zauważa Bortkiewicz.

„Sam papież jako Argentyńczyk ma inne spojrzenie na historię Europy i świata. Dlatego bajdurzy o wielkiej Rosji, bo dla niego te słowa mają zupełnie inne znaczenie” – dodaje. „Argentyna dopiero co została zaproszona do grupy BRICS. A co uważa się w BRICS o wojnie? To, że Rosja została sprowokowana przez NATO i musiała się bronić. A (nielegalne, bo nałożone poza ONZ) sankcje Zachodu i zaangażowanie USA potwierdzają tylko, że sama walczy z całym blokiem militarnym. BRICS po rozszerzeniu będzie obejmować 47% ludności świata. Papież jako polityk musi brać to pod uwagę” – zauważa politolog.

Autorstwo: SG

Źródło: NCzas.com